

Teksty Drugie 2000, 1-2, s. 121-129



# **Z dziejów Reymonta w literaturze hebrajskiej: „Chłopi”**

Ryszard Löw

## Z dziejów Reymonta w literaturze hebrajskiej: *Chłopi*

1. Hebrajski przekład *Chłopów* ukazał się w Tel Awiwie w roku 1928. Pojawiał się on na gruncie już w jakiś sposób przygotowanym do przyjęcia tej powieści; do przyjęcia tego rodzaju powieści. Jej edycję poprzedziło bowiem kilka entuzjastycznych artykułów o Reymencie, jego twórczości, o *Chłopach*. Pisarstwo Reymonta nie było też z pewnością obce przebywającym już i nadal przybywającym do Palestyny chalucom (pionierom), swoją tutaj obecnością i pracą realizujących ideały politycznego syjonizmu, jako że olbrzymia ich większość pochodziła z ziem polskich i w pewnym stopniu była obyta z polską kulturą literacką.

Dla ówczesnej recepcji *Chłopów* w Palestynie wytworzyła się zatem wyjątkowo sprzyjająca koniunktura społeczna. Powieść apoteozująca uprawę ziemi i trud rolnika, powieść, której bohaterem jest gromada, zbiorowość, jej życie, zwyczaje, normy moralne, świadomość społeczna i narodowa – taka powieść była wręcz oczekiwana.

Wykluwała się wtedy właśnie i formowała tutaj nowa warstwa pracownicza, dotąd właściwie nie znana w rozproszeniu diasporycznym żyjącemu narodowi Żydów: warstwa ludzi wiążących się z ziemią na życie i śmierć w powstających wówczas kibucach i osiedlach rolniczych. Przeolbrzymie wymiary owego zjawiska domagały się zobrazowania piśmienniczego, stworzenia wzorów, dodania bodźców. Nie potrafiła ich dać uboga wtedy jeszcze, oryginalna proza hebrajska – doraznie dokumentowała je poezja – sięgano więc po dzieła o takiej tematyce przełożone z języków obcych, po *Błogostawieństwo ziemi Hamsuna*, *Chłopów* Reymonta, *Ziemię Zoli*.

Jako że „wymagania ziemi od swoich robotników [...] są wszędzie równe” – powiada Tadeusz Zieliński – a rolnicy polscy „mniej więcej tak samo pracują jak ich towarzysze w Rosji, Niemczech lub Anglii”<sup>1</sup>. Tetralogia Reymonta, w której wieś

---

<sup>1/</sup> T. Zieliński *Włóczęgostwo w literaturze polskiej*, w: *Legenda o złotym runie*, Kraków 1972, s. 325.

## Roztrząsania i rozbiory

istnieje sama w sobie, która jest pewnego rodzaju syntezą o wsi w ogóle, wsi jakby poza wszelką historią, szybko uznana została za epopeję życia chłopskiego, „i to nie tylko polskiego, lecz życia chłopskiego w ogóle. Nastąpiła nobilitacja dzieła na tego rodzaju epickość [...] nobilitacja taka nabrała charakteru międzynarodowego”<sup>2</sup>.

Chłopi opuścili zatem rodzime rubieże i znaleźli się nad palestyńskim Jordaniem. Do pewnych granic zaistniało tutaj podobieństwo typologiczne sytuacji polskich bohaterów powieści i jej hebrajskich czytelników. Do jakich więc granic? W jakiej mierze poznanie egzystencji polskich chłopów w gromadzie zdeintegrowanej antagonizmami klasowymi mogło żywić narastającą świadomość klasową żydowskich „chłopów palestyńskich, których większość stanowili akademicy i pracownicy umysłowi”<sup>3</sup>; chłopów, którzy podjęli uprawę ziemi narodowej w społeczności rządzącej się prawami kolektywu socjalistycznego?

Mogło – okazało się – w mierze ograniczonej, przez wykluczenie dwóch podstawowych zworników życia publicznego polskiej wsi: karczmy i kościoła; kibuce bowiem wyeliminowały ze swojej codzienności większość obrządków i praktyk religijnych; w ówczesnych kibucach nie zakładano domów modlitwy. Natomiast „poczucie nierozzerwalnej łączności z gromadą i poczucie indywidualnej odrębności” jako „dwa bieguny, między którymi waha się bezustannie życie duchowe bohaterów Reymonta”<sup>4</sup>, okazało się repliką sytuacji hebrajskich czytelników powieści, do niedawna jeszcze inteligentów różnych zawodów, rzemieślników, kupców, robotników, których obecne życie i praca przerastały ich dotychczasowe doświadczenia. Walka z przyrodą w morderczym klimacie i walka zbrojna z otaczającymi nieprzyjaciółmi; walka o pozyskanie ziemi, jej utrzymanie i użyżnienie stawała się źródłem wszystkich – lub większości – konfliktów tej społeczności, tak właśnie jak w *Chłopach*, gdzie walka ta odegrała rolę jednej z osi strukturalnych powieści<sup>5</sup>.

„Wiadomo już, że w (kibucach) doliny jezreelskiej najlepsi chaluce czekają w kolejce przez długie dni i tygodnie, aż wreszcie dorwą się do *Chłopów*” – informował jeden z recenzentów powieści już w sierpniu 1928<sup>6</sup>, co było bodajże pierwszym sygnałem ówczesnej jej poczytności.

To właśnie byli palestyńscy żydowscy czytelnicy, wśród których *Chłopi* „cieszą się niebывалым powodzeniem” – jak pisał w roku 1936 dobrze w tych sprawach zorientowany sprzedawca – a ich „pierwsze wydanie zostało w dość krótkim czasie niemal całkowicie wyczerpane”<sup>7</sup>. Ponad sześćdziesiąt lat później współczesny

---

<sup>2/</sup> K. Wyka *Próba nowego odczytania „Chłopów” Reymonta*, „Pamiętnik Literacki” 1968 z. 2, s. 58.

<sup>3/</sup> J. Warszawiak *Literatura polska w języku Biblii*, „Przegląd Współczesny” 1936 t. 56, s. 123.

<sup>4/</sup> S. Lichański „*Chłopi*” *Władysława Stanisława Reymonta*, Warszawa 1971, s. 39.

<sup>5/</sup> M. Rzeuska „*Chłopi*” *Reymonta*, Warszawa 1950, s. 84.

<sup>6/</sup> I. Spiewak *Ha-„ikarim” by iwrit* (Chłopi po hebrajsku), „Ktuwim”, 30 VIII 1928.

<sup>7/</sup> J. Warszawiak *Literatura polska w języku Biblii*, tamże.

## Löw Z dziejów Reymonta w literaturze hebrajskiej: *Chłopi*

izraelski historyk literatury hebrajskiej mógł tutaj lapidarnie dopisać rezultat swojej kwerendy: „*Chłopi* Władysława Reymonta zyskały popularność wśród czytelników w kibucach”<sup>8</sup>.

2. Czytelniczy odbiór hebrajskiego przekładu *Chłopów* był więc żywy i odbywał się w okolicznościach zupełnie innych niż gdziekolwiek indziej. Nie mniej interesująco kształtowała się recepcja krytyczna tego przekładu.

Tak się złożyło, że wielu ówczesnych pisarzy, krytyków i recenzentów hebrajskich znało język polski, z twórczością Reymonta zetknęło się w oryginale, a nieobce im też były opinie polskiej krytyki, w ten też sposób pośrednio przeszczepione na grunt hebrajski.

Przejęto – prawdopodobnie za Wilhelmem Feldmanem – opinię, że wszystko co Reymont stworzył przed *Chłopami* było jedynie „zapowiedzią tego nieporównanego arcydzieła”<sup>9</sup>, które „przerosło wszystko, co w ogóle napisał”<sup>10</sup>. Ostatecznie to sam autor wyznał przeciw w znanym liście do Antoniego Wodzińskiego w roku 1903: „Sam uważam, że wszystko com napisał do *Chłopów*, jest moim wstępem literackim”<sup>11</sup>.

Kazimierz Wyka zwrócił uwagę na o wiele większe zainteresowanie *Chłopami* za granicą niż w Polsce<sup>12</sup>, co bardziej jeszcze staje się widoczne na tle „miałkiej i pustej pisaniny o Reymoncie z lat 1918–1925”<sup>13</sup>. A z tego właśnie okresu pochodzą pierwsze hebrajskie wypowiedzi o Reymoncie, wypowiedzi uderzające zachwytem i – jak to często w tego rodzaju sytuacjach się zdarza – przesadą.

Nazajutrz po przyznaniu Reymontowi Nagrody Nobla dr Naftali Lifszyc ogłosił w jerozolimskim dzienniku „Doar Hajom” artykuł, w którym pisał:

Wielokrotnie czytałem *Chłopów*, była to dla mnie uczta, zachwycam się tą książką Reymonta i polecam ją każdemu, nawet tym, którzy nie gustują w wielotomowych powieściach. Dzieło to bowiem otwiera przed nami świat nieznan, w sposób nie zrównany obrazuje siłę uczucia, treść duchową człowieka, wielkość jego dzieła oraz piękno rytmu jego pracy [...] *Chłopi* przewyższają wszystko, co napisano dotąd w beletryście światowej. Nie

---

8/ Sz. Keszset *Ha-machteret ha-nafsit. Al reszit ha-roman ha-kibuci* (Psychologiczne podziemie. O początkach powieści kibucowej), Tel Awiw 1995, s. 230.

9/ A. Cejtli *Kochawim we-tohu. By-safrut ha-polanit* (Gwiazdy i pustkowia. Z literatury polskiej), „Hatkufa” 1925 t. 23, s. 511.

10/ J. Warszawiak *Władysław Stanisław Reymont. Le-regel hofa’at ha-„ikarim” by-ikwrit* (Władysław Stanisław Reymont. W związku z publikacją *Chłopów* po hebrajsku), „Hedim” 1928 t. 6, nr 2, s. 284.

11/ List ten przytoczył w obszernych wyjątkach dr E. Feurstein w szkicu o Reymoncie, zamieszczonym w swojej książce *Chatanej pras Nobel le-safrut* (Laureaci literackiej Nagrody Nobla), Tel Awiw 1961, s. 147–151.

12/ K. Wyka *Próba nowego odczytania „Chłopów”...*, s. 57.

13/ K. Wyka *Zastęgi polskie F.L. Schoella*, w: *Europejskie związki literatury polskiej*, Warszawa 1969, s. 386.

## Roztrząsania i rozbiory

znam książki, której autorowi udało się tak wspaniale połączyć plastyczny styl z głębią psychologiczną [...] Nagroda Nobla stała się zrozumiałym prezentem dla tego wspaniałego autora, którym się szczyci literatura światowa.<sup>14</sup>

Nie można wykluczyć, że ten dytyrambiczny artykuł został do Jerozolimy nadesłany przez autora zamieszkałego wtedy w Polsce lub Niemczech, gdzie przecież powieść ta odnosiła niebywały sukces.

Na początku roku 1926 Akiba Piszkofer opublikował w warszawskim dzienniku hebrajskim „Hajom” serię trzech artykułów poświęconych *Chłopom*, charakteryzując to dzieło jako „powieść społeczną o niezwykłym rozmachu epickim”. Jako autora realistycznego obrazowania zdarzeń i natury ludzkiej porównuje Piszkofer Reymonta do bliskiego mu temperamentem i typem postawy pisarskiej Maupassanta; *Chłopów*, dzieło o ziemi i ludziach z nią związanych zestawia z *Ziemią Zoli*, którego – powiada – Reymont znacznie przerasta dzięki silnemu nurtowi liryzmu przepełniającemu powieść. Swoją interpretację kończy Piszkofer zaskakującym – bardziej może czytelników w Polsce niż poza nią – porównaniem: „Nie przesadzę, jeśli powiem, że w polskiej prozie artystycznej Reymont zajmuje takie samo miejsce, jakie Mickiewicz zajmuje w poezji”<sup>15</sup>.

„Powieść Reymonta *Chłopi* jest jednym z najwybitniejszych dzieł literatury polskiej” – napisze w tym samym mniej więcej czasie Józef Lichtenbaum w jerozolimskim miesięczniku dla młodzieży „Moledet”<sup>16</sup>. Po wielu zaś latach, kreśląc portret literacki Reymonta, nazwie go „wielkim poetą” (w sensie estetyki croceńskiej), autorem dzieła ponadprzeciętnego<sup>17</sup>.

W związku z takimi opiniami hebrajskimi warto tutaj z pewnością przytoczyć parę wypowiedzi polskich, usiłujących umiejscowić tę powieść Reymonta na mapie światowej, włączyć ją w obraz literatury powszechnej.

Juliusz Kleiner (1929; 1938) sądził, że *Chłopi* bynajmniej nie wnoszą się na szczyty twórczości polskiej, nie są nawet jej dziełem prawdziwie reprezentacyjnym<sup>18</sup>. Kilka dziesięcioleci później Kazimierz Wyka, wspominając przyznanie Reymontowi Nagrody Nobla za *Chłopów*, napisał, że wybór ten podważył literaturę polskiej „wewnętrznie o sobie wyobrażenie”<sup>19</sup>. W tym samym czasie Jerzy Pietrkiewicz, dokonując po angielsku oglądu *Literatury polskiej w perspektywie światowej*,

---

14/ N. Lifszyc *Władysław Reymont*, „Doar Hajom”, Jerozolima 1 XII 1924.

15/ A. Piszkofer *Ha-“ikarim” szel Reymont (Chłopi Reymonta)*, „Hajom” nr 342, 19 II 1926; nr 348, 26 II 1926; nr 353, 5 III 1927. Cytat z nru 348.

16/ J.L[ichtenbaum] *Le-“mot ha-ikar”* (Uwagi do *Śmierci chłopca*), „Moledet” 1927 nr 3, s. 225.

17/ J. Lichtenbaum *Władysław Reymont*, w: *Mesaprej ha-olam* (Prozaicy świata), seria druga, Jerozolima 1958, s. 53. Jest to rozszerzona wersja artykułu *Meszorer ha-adama* (Poeta ziemi), „Al. Hamiszmar” 22 II 1957.

18/ J. Kleiner *Wartości światowe literatury polskiej*, w: *W kręgu historii i teorii literatury*, Warszawa 1981, s. 39.

19/ K. Wyka *Literatura polska lat 1890–1939 w kontekście europejskim*, „Pamiętnik Literacki” 1962 z. 3, s. 214.

## Lōw Z dziejów Reymonta w literaturze hebrajskiej: *Chłopi*

umieścić *Chłopów* na wspólnej płaszczyźnie z *Pamiętnikami* Paska<sup>20</sup>, które przecież poza granicami języka polskiego tak naprawdę niczego literacko reprezentować nie mogą.

3. Zatem przekład *Chłopów* pojawił się w bardzo sprzyjającym recepcji powieści czasie. Wiadomość o wydaniu, na razie tylko tomu pierwszego, zamieszczona w poczytnym dzienniku telawiwskim „Haarec” już na początku lutego 1928 winna była „uradować czytelników hebrajskich jeszcze zanim potrafią podjąć lekturę całej powieści”<sup>21</sup>. Potem pojawiły się recenzje; dwie napisali wybitni hebrajscy pisarze i krytycy – Gerszon Szofman (1880–1972) i Jaakow Fichman (1881–1958).

Szofmanowi, prozaikowi, którego nowelistyka włączona została do historii literatury hebrajskiej jako klasyczny wzór krótkich opowiadań, *Chłopi* się bardzo nie spodobały. Przede wszystkim dlatego, że jest to powieść za długa, sądził on bowiem, że opowieść, której nie można zawrzeć w jednym tomie, staje się po prostu nudziarstwem. Szofman nie aprobował wielotomowych dzieł literackich, z umiejętności lapidarnego opowiadania i skrótowego przedstawiania rzeczywistości uczynił jeden z naczelnych kryteriów swojej estetyki<sup>22</sup>. Z epickości drwił i drwina przedostała się już do członu tytułu niewielkiego artykułu, jaki poświęcił on *Chłopom: Polacy są małymi poetami*<sup>23</sup>. Przyznaje on wprawdzie, że Reymont bardziej niż Żeromski, Przybyszewski czy inni współcześni mu pisarze polscy zbliża się do rangi „pisarza światowego” (a co to ma znaczyć – nie wyjaśnia), mimo że i on także jest obciążony „nędznym patosem, sentymentalizmem”, będąc jednocześnie pozabawionym „szerszych horyzontów”.

Podobnie jak Szofman – i jak niegdyś Stanisław Brzozowski – na „zmiękczający wszystko polski sentymentalizm”, rozmazany liryzm, utyskuje Jaakow Fichman, krytyk i wytrawny eseista<sup>24</sup>. Zatrzymuje się on nad problemem zdominowania powieści przez Kościół i praktykami religijnymi, które czynią z bohaterów Reymonta, polskich chłopów, postaci „bardziej ludzkie, ale też obłudniejsze” od bohaterów Ziemi Zoli czy Błogosławieństwa ziemi Hamsuna, z którymi *Chłopów* porównuje. Jedną z najbardziej zmysłowych postaci kobiecych w literaturze polskiej – Jagnę, odczytuje Fichman jako „symbol posuniętej do krańcowości naturalności, [...] jako postać ewangeliczną”.

Ukazanie się *Chłopów* – jeszcze nie całości, trzech tomów jedynie – wywołało jedną z ciekawszych hebrajskich polemik literacko-ideologicznych owego czasu,

---

<sup>20/</sup> J. Pietrkiewicz *Literatura polska w perspektywie europejskiej*, Warszawa 1986, s. 43.

<sup>21/</sup> Nie podpisana nota *Ba-safrut ha-ivrit* (Z literatury hebrajskiej), „Haarec” 10 II 1928, nr 2585.

<sup>22/</sup> N. Govrin *Mi-ofek el ofek. G. Szofman chajav we-jecirato* (Od horyzontu do horyzontu. G. Szofman. Życie i twórczość), Tel Awiw 1982, s. 396, 403.

<sup>23/</sup> G. Szofman *Sztajim szalosz szurot Ha-polanim hem-myszorerim ktanim* (Dwie-trzy linijki. Polacy są małymi poetami), „Haolam”, Londyn 20 VII 1928.

<sup>24/</sup> J. Fichman *Szurot. Koach ha-adama* (Linie. Siła ziemi), „Moznaim” 1930 nr 31, s. 10–11.

## Roztrząsania i rozbiory

wzbudziło silne i nie tonowane emocje krytyczne. Polemika ta dotyczyła sprawy, na którą żydowska opinia jest niezmiennie bardzo wyczulona: Żydów. Chodziło o ukształtowanie przez Reymonta występujących w powieści postaci Żydów, o pewne akcenty Żydom nieprzyjazne, o panującą w powieści niechęć do nich.

Żyd u Reymonta „nie jest przyjacielem”; jest on w jego oczach „obmierzły, wstrętny, plugawy, wzbudza pogardę i przerażenie zarazem” – pisał Icchak Spiewak, wychowawca i pisarz pedagogiczny, w najwcześniejszej chronologicznie wypowiedzi o hebrajskim wydaniu powieści, zamieszczonej w telawiwskim tygodniku literackim „Ktuwim”<sup>25</sup>. I zarzuty swoje podparł takimi m.in. lżącymi Żydów przytoczeniami z powieści:

„Juści, że Żydy, a nie kto drugi, juści te zapowietrzone” (t. 1, s. 322) – „Oszukańce... Chrystoboję...” (t. 1, s. 324) – „...pomstować z całej duszy na tych żółtków niechrzczonych” (t. 1, s. 325) – „Kiej przyszedł czas, że Żydy paskudne i one faryzeje srogie wiedły Pana na umęczenie...” (t. 1, s. 177) – „...między Żydy paskudne, między heretyki srogie!” (t. 1, s. 391) – „...harmider i wrzaski kieby z jakiej bóżnicy” (t. 2, s. 424) – „– a to krzyczą kiej Żydy w szabas!” (t. 2, s. 433). – Nawet oświadczenie karczmarza Jankiela: „Bo ja wołę trzymać ze swoimi...” – tzn. z polską wsią przeciwko kolonistom Niemcom – wzbudza sarkastyczne zdziwienie: „Żyd i trzyma z narodem! Slyszełiśta, co?” (t. 2, s. 323–324)<sup>26</sup>.

Otóż – sądzi Spiewak – jeśli już koniecznie chciano tę niewątpliwie wartościową literacko powieść wydać po hebrajsku, to należało tego rodzaju znieważające akcenty usunąć, wykreślić z niej wypowiedzi nie mogące nie dotknąć do żywego żydowskich czytelników – lub jej wcale nie wydawać; „literatura hebrajska może się obejść bez *Chłopów*”.

Na uprzedzenie Reymonta do stworzonej przez siebie postaci Jankiela zwrócił był uwagę Gerszon Szofman, a przed nim Akiba Piszkofer, nie posunęli się oni jednak do zarzucenia autorowi nasycenia powieści antysemityzmem. Uczynił to teraz polemista Spiewaka, Abraham Szwadron, publicysta, ideolog „integralnego”, czyli narodowo skrajnego syjonizmu.

Wyraża on zasadniczy sprzeciw cenzurowaniu dzieł literackich, skreślaniu z nich fragmentów Żydom nieprzychylnych. Sprzeciw swój uzasadnia argumentacją rzeczywiście nie spotykaną: jest rzeczą „pożądaną, potrzebną, wręcz konieczną” – powiada Szwadron, a słowa te wyraźnie podkreśla – ażeby „czytelnicy hebrajscy wiedzieli i uświadomili sobie, co o pozostających w diasporze Żydach myślą przywódcy i wybrańcy innych narodów, jak nas oni oceniają”<sup>27</sup>.

---

<sup>25</sup>/ I. Spiewak *Ha-„ikarim” by...*

<sup>26</sup>/ Przykłady przywiezione przez Spiewaka z przekładu hebrajskiego lokalizują w wydaniu: *Chłopi*, wydanie drugie poszerzone, opracował F. Ziejka, Wrocław 1999, t. 1–2, Bibl. Nar. 279.

<sup>27</sup>/ A. Szwadron *Ha-kore ha-ivri we-ha-antyszemiut ba-safrut ha-olam. Od he'ara le-„ikarim” by-ivrit* (Czytelnik hebrajski i sprawa antysemityzmu w literaturze światowej. Jeszcze uwaga do artykułu *Chłopi po hebrajsku*), „Ktuwim”, Tel Awiw 28 IX 1928.

## Lów Z dziejów Reymonta w literaturze hebrajskiej: *Chłopi*

Redakcja tygodnika „Ktuwim” wypowiedź Szwadrona opatrzyła notą polemiczną. Odcina się ona od tej przewrotnej opinii, zgodnie z którą własną ojczyznę należy budować na fundamencie ujawnianej w literaturze nienawiści do Żydów, „narodu świata” – tzn. narodu rozrzuconego po całym świecie, jak niegdyś pisano w hebrajskiej publicystyce i historiografii narodowej (np. historyk Szymon Dubnow). Autor noty redakcyjnej akceptuje natomiast opinię Szwadrona, że Reymont odmalował w powieści realną rzeczywistość stosunków panujących w polskiej wsi.

Spiewak pozostał nie przekonany, bo „czy rzeczywiście można polegać na tym, że to jedynie miłość do prawdy prowadzi pióro autora – pytał – a nie zaślepia go nienawiść i w rezultacie obarcza on swoich bohaterów niechęcią do Żydów żywną przez siebie samego?”. Nieustępliwie zalecał branie pod uwagę tego argumentu przy wyborze dzieł przeznaczonych do wydawania po hebrajsku<sup>28</sup>.

„Nie jestem antysemitą” – powiedział Reymont w jednym z ostatnich udzielonych przez siebie wywiadów prasowych, a była to rozmowa z przedstawicielem gazety żydowskiej w języku polskim – a „Kwestię żydowską ujmując uczuciowo”<sup>29</sup> (co ostatecznie można rozumieć wielorako).

W *Chłopach* obecność Żydów, ich zachowania i wypowiedzi, podobnie jak chłopskie reakcje i repliki, została rozłożona realistycznie, z pewnością podyktowana ówczesną i tameczną rzeczywistością. „Grupa bohaterów nie-chłopów – pisze Maria Rzeuska – jest w ogóle mała, artystycznie słabo opracowana”, a wyzyskuje ją „autor najczęściej dla przedstawienia [...] charakterów ludzi i życia wsi”<sup>30</sup>. Temu zatem celowi podporządkowane zostało postępowanie obecnych w powieści osób, uwłaczające epitety wypowiedziane przez nie, okazywana Żydom pogarda, odtrącanie ich. Jest to z pewnością antysemityzm na tle religijnym, którego szerzycielem był Kościół, instytucja jednocząca gromadę wiejską, a nie antysemityzm „wywołany przede wszystkim względami ekonomicznymi”, jak tę sprawę komentuje Franciszek Ziejka, monografista i edytor *Chłopów*<sup>31</sup>.

4. Obecność *Chłopów* w domenie hebrajskiej objawiła się na inny jeszcze sposób – jako inspirujący wzór literacki. Pisarzem, który uległ wpływowi tej powieści, był Mordechaj Tabib (1910–1979), hebrajski prozaik należący do pierwszego pokolenia twórców, których pełny rozwój przypadł na okres po powstaniu państwa Izrael, debiutował bowiem późno.

Tabib był Żydem jemenickim, jego rodzice przybyli do Palestyny z Jemenu i osiedlili się w jednej z podtelawiwskich miejscowości, gdzie pisarz się urodził i przez całe życie mieszkał. Stał się on literackim historiografem tego właśnie et-

---

28/ I. Spiewak *Hera'a* (Uwaga), „Ktuwim”, Tel Awiw 4 X 1928.

29/ I. Deutscher *Godzinka u autora „Chłopów”*, „Nasz Przegląd” nr 314, Warszawa 15 XI 1925.

30/ M. Rzeuska „*Chłopi*” *Reymonta*, Warszawa 1950, cyt. za: S. Lichański *Władysław Stanisław Reymont*, Warszawa 1984, s. 260.

31/ W.S. Reymont *Chłopi*, t. 1, s. 322, przypis 110.



## Roztrząsania i rozbiory

nicznego odłamu Żydów, których cechowały silne związki z tradycją narodową i rygorystyczne – przynajmniej do pokolenia rodziców pisarza – przestrzeganie obrządków i praktyk religijnych. W swoich opowiadaniach i powieściach – niektórzy krytycy nazywali je wręcz literaturą etnograficzną – opisywał Tabib środowisko, obyczaje, mentalność, życie i zajęcia własnego środowiska; obserwował je długo i uważnie, nim przystąpił do pisania. Bardzo zaś wielu Żydów jemenickich – rodziny, całe rody, wręcz klany – osiadło we wsiach i oddawało się uprawie roli, hodowli bydła, pracy w sadach cytrusowych. Klasowo byli rozwarstwieni, obok posiadaczy własnej ziemi istniał wśród nich proletariats rolniczy.

Debiutem Tabiba w roku 1948 była powieść *Ke-esew ba-sade*, czyli *Jak trawa w polu*. Po upływie pięciu lat, w 1953, wydał on zbiór opowiadań pt. *Derech szel efe* – tzn. *Polna droga*. Jednym z recenzentów tych opowiadań był Szalom Kremer, krytyk wytrawny i bystry, o zacięciu komparatystycznym, wsłuchany w obce echa dające się słyszeć w omawianych przez niego utworach. Urodzony i wykształcony w Polsce (Sanok 1912 – Hajfa 1979) był Kremer czytany w literaturze polskiej, sam sporadycznie pisał artykuły po polsku przed przybyciem do Palestyny w roku 1934<sup>32</sup>.

Otóż w swojej recenzji, opublikowanej w październiku 1953 w jednej z telawiwskich gazet literackich, zwrócił Kremer uwagę na wyczuwalne w trakcie lektury opowiadań Tabiba „naturalne, wręcz dzikie instynkty ludzi związanych z ziemią. Zahartowanych, nieokrzęsanych i okrutnych robotników rolnych, tych bohaterów Zoli, tych Reymonta...”<sup>33</sup>.

Słuch literacki nie zawiódł Kremera, jego wyczucie okazało się słuszne, ujawniło prawdziwe źródła fascynacji autora i wyzwoliło w nim tłumioną dotąd chęć do wynurzeń. W liście prywatnym do Kremera napisanym 4 listopada 1953 opowiada Tabib epizod ze swojego okresu „przedliterackiego”, kiedy to znany był wśród kolegów jako zapalony „pożeracz książek”. Wtedy właśnie – pisze –

[...] wpadły mi w rękę równocześnie powieść Ewera Hadaniego *Drewniany barak* (Crif ha-ec) i trzy tomy powieści Reymonta *Chłopi*; przeczytałem obie te powieści, jedną po drugiej. [...] był to okres romantyczny, pioniersko-syjonistyczny, kiedy to zapach gnoju był „wonnością”, w której ludzie nie dopatrywali się wartości nawozu dla żywności i płodności ziemi, tylko śpiewali hymny o jego zapachu. A więc – był to piękny okres, nie można temu zaprzeczyć, co ważniejsze jednak – był to okres konieczny. Ale już wtedy, czytając *Chłopów* Reymonta tęskniło serce za czymś bezpośrednim, organicznym związkiem z chłopem, nieokrzęsany może, małostkowym, chytrym, ale walczącym wszystkimi siłami, zaciekle – o ziemię, o życie – podobnie jak chłopci Reymonta. – Długo, długo potem jak czytałem *Chłopów* i *Ziemię* Zoli, wcieliłem ich ducha w postaci Salama Safid el Zinadi (w pierwszym rozdziale powieści *Jak trawa w polu*), Maseuda (w opowiadaniu *Wieża* z tomu *Polna droga*),

<sup>32/</sup> Sz. Kremer *Sze'ejlon iszi* (Osobisty kwestionariusz) zachowany w telawiwskim instytucie Genazim, opublikowany w biuletynie „Jedioth Genazim” 1980 nr 97–98, s. 351–352.

<sup>33/</sup> Sz. Kremer *Sippurim tejmanijim szel Mordechaj Tabib* (Opowiadania jemenickie Mordechaja Tabiba), „Zemanim”, Tel Awiw 5 X 1953, przedr. W: *Chilufej miszmarot by-safrutejnu* (Zmiana pokoleń w naszej literaturze), Tel Awiw 1959, s. 245–255.

## Lōw Z dziejów Reymonta w literaturze hebrajskiej: *Chłopi*

w Efraima (w tym samym tomie opowiadanie *I nie wróciła Dbeja*) i w jeszcze wielu spośród moich bohaterów...<sup>34</sup>

Wspomniany przez Tabiba Ewer Hadani (właściwie: Aharon Feldman) pochodził z okolic Pińska, w roku 1913 jako czternastoletni chłopiec przyjechał do Palestyny. Przeszedł krzyżową drogę pioniera owych czasów, walczył o ziemię, przylgnął do roli, następnie w Holandii ukończył studia agronomiczne i wrócił do kraju. W roku 1930 wydał swój pierwszy zbiór romantycznych opowiadań z życia palestyńskich rolników żydowskich – *Drewniany barak*; opowiadań z życia tych czytelników Reymonta, którzy „czekali w kolejce przez długie dni i tygodnie”, by wreszcie dostać egzemplarz *Chłopów*. Sam Mordechaj Tabib natomiast, który jako pisarz uległ wpływowi *Chłopów*, przeczytał tylko trzy tomy – tak pisze – powieści i prawdopodobnie nigdy nie doczytał jej do końca...

Utwory Reymonta w tłumaczeniu na hebrajski. Bibliografia

### Chłopi

1. (Fragm. t. 3, rozdz. 11: Śmierć Boryny) *Mot ha-ikar. Mi-sefer „Ikarim”* (Śmierć chłopca. Wyjątek z powieści *Chłopi*), tłum. Dwora Lachower. „Moledet”, Jeruzolima 1927, s. 203–207.

2. *Ha-ikarim. Sippur mi-jemej ha-hove* (Chłopi. Powieść współczesna), tłum. Ch.Sz. Ben-Abram, Tel Awiw 1928, *Hoca'at Sztibel by Erec-Israel*, t. 1–4, s. 264, 284, 348, 289.

Uwaga: T. 1 ukazał się pod koniec stycznia, t. 2 przed końcem kwietnia, t. 3 między lipcem a wrześniem, zaś t. 4 w październiku 1928; por. „Kiriath Sepher” 1928.

3. (Fragm. t. 3, rozdz. 11: Śmierć Boryny) *Mot ha-ikar. Mi-toch „Ha-ikarim”* (Śmierć chłopca. Fragam. *Chłopów*), tłum. Józef Lichtenbaum, „Al. Hamiszmar”, Tel Awiw 22 II 1957.

4. (Fragm. t. 3, rozdz. 11: Śmierć Boryny) *Mot Borina ha-zaken. Mi-toch sefer szliszli „Haikarim”* (Śmierć starego Boryny. Fragment tomu trzeciego *Chłopów*), tłum. Szulamit Har-Ewen, w: *Miwchar ha-sippur ha-polani*, Tel Awiw 1959, s. 74–78.

5. (Fragm. t. 3: *Jesień*) *Sof elul. Mi-toch „Ikarim”* (Koniec miesiąca elul. Fragam. *Chłopów*), tłum. Ch.Sz. Ben-Abram, „Juwel ha-adama” 1951 nr 5, s. 80.

### Inne utwory

6. (*Orka*) *By-charisza*, tłum. Jehuda Warszawiak, w: *Polin. Antologia szel ha-safrut ha-polanit ha-chadasza*, Warszawa 1936, s. 175–183.

7. (*Echa*) *Hedim*, tłum. Jehuda Warszawiak, *Polin...*, s. 184–188.

**Ryszard LÖW**

<sup>34/</sup> List Tabiba zachowany w telawiwskim instytucie Genazim, opublikowany w „Jedioth Genazim” 1980 nr 97–98, s. 335–338. Przekład N. Grossa w jego artykule: *Wpływ Reymonta na izraelskiego pisarza*, „Wiadomości”, Londyn, 1 VI 1980.